Dr hab. Paweł Sobczyk, prof. UO

Michałów-Grabina, 31 marca 2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej pana mgr. Marcina Smereczyńskiego pt. „Udział osoby w procesie prawotwórczym w prawie polskim i kanonicznym", Olsztyn 2022, ss. 195, napisanej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Ryszarda Sztychmilera

1. Podstawa sporządzenia recenzji

Rada Naukowa Dyscypliny Nauki Prawne Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie uchwałą z dnia 9 lutego 2023 r. (nr 4/2023/RD) powołała mnie na recenzenta rozprawy doktorskiej **pana mgr. Marcina Smereczyńskiego pt. „Udział osoby w procesie prawotwórczym w prawie polskim i kanonicznym".**

Dziękując Radzie Naukowej Dyscypliny Nauki Prawne za powierzenie funkcji recenzenta, wykonując powyższą uchwałę, przedkładam recenzję rozprawy doktorskiej.

2. Temat badawczy i tytuł rozprawy

Podejmowanie badań naukowych, obejmujących różne gałęzie prawa i różne systemy prawa, w postępującym procesie rozwoju multicentryczności systemów prawnych jest niezwykle pożądane, a nawet niezbędne. W realiach polskich nauk prawnych punktem odniesienia, a zarazem porównania, jest najczęściej system prawa Unii Europejskiej (pomijając akademickie spory na temat istnienia oraz charakteru takiego systemu) lub system prawa jednego z państw Europy, najczęściej Niemiec, rzadziej Francji, Włoch czy Hiszpanii.

Niejako odrębny dział tego typu badań porównawczo-prawnych stanowi badanie i porównywanie szeroko rozumianych „instytucji prawnych" należących do systemu prawa polskiego i prawa kanonicznego (Kościoła Katolickiego). W przeciwieństwie do badań mających za przedmiot prawo wspólnotowe czy unijne, tego typu badania mają wielowiekową tradycję, sięgającą czasów rzymskich, kiedy powstawał Kościół, jego struktury, a zatem i prawo. Co więcej, przez wiele wieków adepci nauk prawnych nabywali wykształcenie

utriusque iuris, obejmujące prawo kanoniczne i prawo jednego z państw należących do kręgu europejskiej kultury prawnej.

Podjęcie przez Pana Magistra badań na temat udziału osoby w procesie prawotwórczym w prawie polskim i kanonicznym wpisuje się zatem w tradycję badań naukowych, które współcześnie z perspektywy metody, określamy mianem porównawczo-prawnych czy też interdyscyplinarnych, obejmujących bowiem prawo i naukę prawa polskiego oraz prawa kanonicznego. Badania tego typu nie są łatwe. Wymagają bowiem znajomości dwóch systemów (porządków) prawnych, a co się z tym wiąże: źródeł i literatury przedmiotu z dwóch systemów prawa, różnej metodologii prowadzenia badań oraz szczególnych umiejętności dogmatycznych, analitycznych i komparatystycznych. Należy zatem z wielkim szacunkiem odnieść się do odważnego pomysłu pana mgr. Marcina Smereczyńskiego do podjęcia tego typu badań oraz jego akceptacji przez promotora rozprawy – ks. prof. dr hab. Ryszarda Sztychmilera.

Badanie niezwykle interesującego zjawiska tworzenia prawa, w tym jego wybranych aspektów (podmiotowego, przedmiotowego czy ściśle proceduralnego) jest aktualne i godne naukowej refleksji. Stwierdzenie to nie powinno być traktowane jako truizm lub klasyczna formuła recenzji rozprawy naukowej. Wręcz przeciwnie, uznać je należy za wpisujące się w realizację klasycznej sentencji z Digestów Justyniana: *Hominum causa omne ius constitutum sit*.

Aspekt podmiotowy tytułu rozprawy można wprawdzie uznać za wieloznaczny („osoba”), a nawet budzący pewne wątpliwości. Niemniej jednak, mając na względzie, że został on zaakceptowany przez Promotora rozprawy a następnie zatwierdzony przez Kompetentne Organy, nie będę podejmował polemiki w tym zakresie.

3. Systematyka pracy

Na rozprawę doktorską pana mgr. Marcina Smereczyńskiego składają się: spis treści, wykaz skrótów, wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie, aneksy i bibliografia. Tak ukształtowana struktura pracy jest zgodna z przyjętymi standardami odnośnie tego typu opracowań naukowych, z drobnymi uwagami, o czym poniżej. Praca nie została opatrzona streszczeniem w języku obcym oraz słowami kluczami.

„Spis treści” sporządzony jest prawidłowo i estetycznie, zawiera wszystkie elementy wynikające z systematyki rozprawy doktorskiej.

„Wykaz skrótów” jest niezwykle ubogi (nie tylko jak na rozprawę doktorską), przy czym Doktorant do kategorii skrótów zaliczył skrótowce, takie jak np. „AAS”, „KKK” czy „KPK”. Przypomnieć należy, że skrótowce są skrótami kilkuwyrazowych wyrażeń, stanowią jednak różną od skrótów kategorię, rządzącą się odrębnymi regułami językowymi, dlatego też Autor powinien zatytułować tę część pracy „Wykaz skrótowców i skrótów” i ją zdecydowanie rozbudować.

We „Wstępie” do rozprawy Doktorant zawarł elementy niezbędne, z jednym wyjątkiem. Na tę część pracy składa się krótkie wprowadzenie w problematykę rozprawy, pośrednie nawiązanie do tytułu dysertacji, określenie celów i hipotez badawczych oraz metod. Niestety, Autor nie odniósł się w wystarczający sposób do aktualnego stanu badań oraz wykorzystanych źródeł i literatury przedmiotu. We wstępie nie zabrakło także krótkiej charakterystyki treści poszczególnych rozdziałów. Wątpliwości powstają jednak na płaszczyźnie oceny jakości poszczególnych komponentów wstępu, pomijając styl i język wypowiedzi, o czym w kolejnym punkcie recenzji. Autor w chaotyczny sposób prezentuje cele i hipotezy rozprawy doktorskiej, nie wskazując przy tym na tezy, które pragnie zweryfikować.

Pan Magister nie wyjaśnił na początku rozprawy wystarczająco precyzyjnie (jeśli uznać, że w ogóle coś w tym zakresie zrobił), co rozumie pod pojęciem „osoby” w prawie polskim i w prawie kanonicznym. Jeżeli ma tym być pojęcie rozumiane maksymalnie szeroko (indywidualnie i kolektywnie), co chyba było intencją Autora, to niestety tak nie jest, zarówno we wstępie jak i w zasadniczej części rozprawy. Tytułem przykładu, już na stronie 10 Autor posługuje się pojęciem „jednostka” w odniesieniu do podmiotu uczestniczącego w procesie prawotwórczym, które – co oczywiste – nie odnosi się do zbiorowości.

Zasadnicze rozważania naukowe zostały zawarte w pięciu rozdziałach, z których zdecydowanie najkrótszy jest ostatni rozdział (16 stron), zaś pozostałe mają przybliżoną objętość, tj. od około 30 do blisko 50 stron, co oznacza, że proporcje podziału materii na rozdziały zostały w przybliżeniu zachowane z jednym rażącym wyjątkiem. Merytoryczna ocena treści poszczególnych rozdziałów pracy znajduje się w szóstym punkcie niniejszej recenzji.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym „Określenie i znaczenie źródeł prawa” Doktorant zaprezentował bardzo ogólnie (wręcz ogólnikowo) określenie źródeł prawa, źródła prawa polskiego i kanonicznego w ujęciu historycznym, jak i obecnym stanie prawodawstwa.

Pojęcie procesu prawotwórczego polskiego i kanonicznego zostało przedstawione w drugim rozdziale „Proces prawotwórczy”. Autor rozprawy podjął w nim problematykę

organów kompetentnych w zakresie stanowienia prawa, roli osób uczestniczących w tym procesie oraz przebiegu procesu prawotwórczego.

„Sposoby i metody tworzenia prawa (polskiego i kanonicznego) przy udziale społeczeństwa" to tytuł trzeciego rozdziału. Mgr Smereczyński opisał w nim możliwości udziału społeczeństwa w tworzeniu prawa polskiego, sposoby udziału w tym procesie oraz możliwości udziału wiernych w tworzeniu prawa kanonicznego ze wskazaniem na jednoosobowe i zbiorowe formy udziału wraz ze wskazaniem na instytucje, które służą realizacji tego celu.

Pozycja osoby uczestniczącej w procesie prawotwórczym oraz opis zadań, które zobowiązana jest realizować jest przedmiotem analiz w rozdziale czwartym (tytuł: „Pozycja i zadania osoby w procesie prawotwórczym"). Autor scharakteryzował w nim zadania z uwzględnieniem ogólnokrajowego i lokalnego poziomu tworzenia prawa

Ostatni rozdział rozprawy został poświęcony (przynajmniej pod względem tytułu i założeń) problematyce „Porównanie możliwości partycypacji społeczeństwa w tworzeniu prawa polskiego i kanonicznego". Zgodnie z założeniem Doktoranta, jego przedmiotem miała być ocena udziału społeczeństwa w procesie tworzenia prawa polskiego i w tworzeniu prawa kanonicznego, wykazanie różnic w możliwościach udziału w stanowieniu prawa w prawie polskim i kanonicznym oraz sformułowanie postulatów *de lege ferenda*.

„Zakończenie" jest niezwykle krótkim – adekwatnym do prac licencjackich lub magisterskich – syntetycznym zebraniem kluczowych wniosków wypływających z rozprawy. Zapewne niezbyt logiczne wyróżnienie w systematyce rozprawy rozdziału piątego wpłynęło negatywnie na tę część rozprawy, o czym w ocenie merytorycznej.

Należy odnotować, że każdy rozdział rozpoczyna się nie nazwanym i nie ujętym w spisie treści wprowadzeniem (niestety tylko 1-3 zdaniowym). Szkoda, że takie wprowadzenia nie zostały rozbudowane oraz że Autor nie opatrzył każdego rozdziału podsumowaniem. Ułatwiłoby to śledzenie wywodu oraz wpłynęło na poprawę spójności dzieła.

4. Źródła i literatura

„Udział osoby w procesie prawotwórczym w prawie polskim i kanonicznym" – tytuł dysertacji, a zarazem wyznaczony obszar badawczy, determinują dobór źródeł prawa, orzecznictwa, literatury przedmiotu i netografii.

Podjęta przez pana mgr. Marcina Smereczyńskiego problematyka, obejmująca dwa systemy prawa (prawa polskiego i prawa kanonicznego) wymagała wykorzystania adekwatnej bibliografii z dwóch różnych „działów biblioteki".

Niestety, kwerenda naukowa i jej wykorzystanie jest poważną słabością rozprawy. Lektura zasadniczego wywodu i przypisów ujawniają liczne luki w źródłach i literaturze, i to zarówno w zakresie prawa polskiego jak i kanonicznego. Doktorant, spośród niezwykle bogatej literatury przedmiotu, wykorzystał tylko niektóre pozycje (!), pomijając wiele kluczowych odnoszących się do stanowienia prawa, zarówno na poziomie Konstytucji RP, Regulaminu Sejmu, Regulaminu Senatu czy zasad dobrych praktyk legislacyjnych (o których nawet nie wspomina!). Podobne luki występują w części odnoszącej się do prawa kanonicznego. Wiele stron rozprawy to konsekwentne odwoływanie się tylko (!) do mających blisko 40 lat komentarzy do Kodeksu prawa kanonicznego z 1983 r. autorstwa ks. prof. Tadeusza Pawluka, uznawanych wprawdzie wśród kanonistów za „fundamentalne i kultowe", ale mających licznych następców w dziełach np. prof. Piotra Majera czy prof. Mirosława Sitarza. Luki w zakresie literatury polskiej i kanonicznej są tak wielkie, że trudno je w tym miejscu wykazać.

Bibliografia została podzielona na trzy części.

Pierwsza część to „Źródła", obejmująca źródła prawa polskiego i źródła prawa kanonicznego. Należy odnotować, że wykaz źródeł prawa polskiego obejmuje tylko 6 (słownie: sześć) pozycji. Z kolei do niewiele dłuższego katalogu źródeł prawa kanonicznego (10 pozycji) Doktorant zaliczył Katechizm Kościoła Katolickiego i Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, co może budzić sprzeciw w odniesieniu do rozprawy z zakresu prawa. Dobrze, że Doktorant (w ślad za systematyką rozdziału pierwszego rozprawy) nie wyróżnił „Źródeł prawa konkordatowego", gdyż nie stanowią one odrębnej od prawa polskiego i prawa kanonicznego kategorii (systemu prawa).

Drugi dział to „Literatura" obejmujący „Literatura dotycząca prawa polskiego" (33 pozycje) oraz „Literatura dotycząca prawa kanonicznego" (21 pozycji).

Doktorant wyróżnił także „Literaturę ze stron internetowych". „Literatura internetowa dotycząca prawa polskiego" to 26 pozycji, zaś „Literatura internetowa dotycząca prawa kanonicznego" to 13 pozycji.

Niestety, w rozprawie nie wykorzystano i konsekwentnie nie wyróżniono działu „Orzecznictwo", co świadczy o jakości kwerendy, a w konsekwencji jakości rozprawy. Wspomnieć należy, przede wszystkim o bogatym orzecznictwie polskiego Trybunału Konstytucyjnego dotyczącym procesu legislacyjnego (prawotwórczego), orzecznictwie Sądu

Najwyższego i sądów administracyjnych. W „Bibliografii" nie wyróżniono innych źródeł (niż prawa) i dokumentów, co jest poważnym mankamentem rozprawy.

5. Ocena formalna

Kilka zdań recenzji warto poświęcić ocenie strony formalnej monografii pana mgr. Marcina Smereczyńskiego. Napisanie i obrona rozprawy doktorskiej są zwieńczeniem pewnego etapu rozwoju naukowego i może być wstępem do dalszej pracy badawczej. Pragnę zwrócić uwagę na kilka kwestii związanych z warsztatem naukowym, na kanwie przedłożonego mi do recenzji dzieła.

Pan Magister posługuje się językiem prawniczym na poprawnym poziomie, język i styl wywodu rozprawy wymagały jednak dopracowania przed złożeniem rozprawy do obrony. Niektóre sformułowania przypominają bardziej publikację popularną (żeby nie napisać „gawędę") niż naukową, jaką jest (a przynajmniej powinna być) rozprawa doktorska. Tytułem przykładu tylko z pierwszych stron rozprawy: „Wtedy jednostka nie odbiera prawa jako narzucanego „przez nich""; „Gdy skłonimy się ku społeczeństwu obywatelskiemu…" (str. 8). Inne trudno uznać za zgodne z zasadami języka polskiego, co nie powinno mieć miejsca w tego typu dziele, np. wskazując na hipotezy dzieła na str. 9 Doktorant pisze: „Zwiększenie ilości instytucji umożliwiających partycypowanie osoby w procesie tworzenia prawa zwiększy aktywność społeczeństwa w tym zakresie". Powinno być „liczby instytucji", gdyż jest to policzalne.

Odnotować należy, że Autor dosyć swobodnie podchodzi do oficjalnych nazw organów i urzędów, np. kilkukrotnie w kontekście wskazania podmiotów posiadających inicjatywę ustawodawczą (art. 118 Konstytucji RP) wspomina o „rządzie" czy „prezydencie" (oryginalna pisownia Doktoranta), przy czym poprawnie powinno być „Rada Ministrów", „Prezydent Rzeczypospolitej".

Zastanawiające dla recenzenta są daty, jakie pojawiają się w rozprawie: we wstępie Autor wspomina o trwającej 25 lat transformacji ustrojowej (str. 10), zaś w jednym z przypisów pojawia się data dostępu 30.04.2014 (str. 14, przypis 16). Jeżeli faktycznie praca powstawała w tak długim okresie, przed jej przedłożeniem do obrony należało tego typu odsyłacze i inne odniesienia czasowe zweryfikować i zaktualizować.

Odnosząc się do przypisów i sposobu ich redagowania, należy zauważyć, że zostały one sporządzone poprawnie, zgodnie z zasadami. Niestety, przypisy w recenzowanej rozprawie

w dominującej liczbie przypadków wskazują jedynie na wykorzystany materiał źródłowy i ewentualnie jako miejsce przywołania przepisów i dokumentów. Można odnieść wrażenie, że ulubioną formą przypisu jest „ibidem" (tytułem przykładu „parafraza" T. Pawluka na str. 35, 37, 39, 41, 42), gdyż na zbyt wielu stronach rozprawy pojawia się wielokrotnie. Autor zupełnie nie wykorzystał przypisów jako formy do ubogacenia głównego wywodu o rozwinięcie wywodu, wątki poboczne czy głosy polemiczne.

6. Ocena merytoryczna

Przechodząc do kluczowej – z punktu widzenia wartości rozprawy doktorskiej – oceny merytorycznej pragnę wskazać na kilka istotnych w mojej ocenie kwestii.

Za słabość dzieła, determinującą w znacznej części ocenę merytoryczną, uważam brak jasno sformułowanej tezy głównej i ewentualnych tez szczegółowych rozprawy naukowej. Przypomnieć należy, że teza w rozprawie doktorskiej to pewne twierdzenie, założenie, związane z przedmiotem badań, które należy w rozprawie doktorskiej zweryfikować na podstawie przeprowadzonego studium danego zagadnienia. Autor rozprawy wskazał wprawdzie na dwie hipotezy, ale ich treść i sposób weryfikacji w pracy budzi bardzo poważne wątpliwości.

Podobnie – o czym wspomniałem w pkt. 2 recenzji – na słabość dzieła wpływa sposób sformułowania celu rozprawy doktorskiej, który został określony jako „ustalić stan regulacji prawodawstwa polskiego oraz prawa kanonicznego w aspekcie przydatności tych unormowań dla osoby, która chce uczestniczyć lub uczestniczy w aktualnym tworzeniu prawa, czyli zamierza uczestniczyć w procesach prawotwórczych w jednym lub drugim z wymienionych systemów prawa" (str. 9). W tym kontekście Pan Magister zobowiązał się do wskazania wad i zalet „obowiązującego w tym aspekcie prawa, a także sformułowane propozycje zmian w systemie tworzenia prawa, aby stał się on dla potencjalnego uczestnika procesu prawotwórczego bardziej czytelny i korzystny, czyli dający większą możliwość partycypacji w tworzeniu prawa, tak polskiego, jak i kanonicznego" (str. 9).

Te dwa elementy w sposób kluczowy wpłynęły na dobór metod (a przede wszystkim ich wykorzystanie), przebieg badań oraz – co najważniejsze – ich ostateczne rezultaty.

Doktorant wskazał we „Wstępie" metody naukowe przy pomocy których została napisana recenzowana rozprawa (porównawczo-prawna i historyczno-prawna – str.12). Dobór metod jest zasadniczo właściwy, jednak sposób ich wykorzystania należy poddać krytyce.

Autor posługuje się niestety w sporej części swojej pracy „metodą opisową”, polegającą na „zgłębieniu problematyki” (koncepcja wyrażona przez Autora rozprawy m.in. na str. 12). Niewiele w rozprawie jest dogłębnej dogmatycznej i prawno-porównawczej analizy konkretnych przepisów w ujęciu systemowym z zachowaniem reguł wykładni literalnej, systemowej i celowościowej oraz oceny własnej analizowanych (opisywanych) rozwiązań prawnych w polskim i kanonicznym systemie prawnym.

Odrębny akapit należy poświęcić kluczowej – ze względu na tematykę rozprawy – metodzie prawno-porównawczej, w kontekście komparatystyki prawniczej uprawianej przez pana mgr. Marcina Smereczyńskiego i systematyki rozprawy doktorskiej. Jak wspomniałem w drugim punkcie recenzji, sam wybór takiej perspektywy badawczej uznaję za szlachetny i godny naśladowania. Sposób realizacji celów rozprawy przy pomocy tej metody uważam jednak za przeciętny. Autor przyjął najprostszy z możliwych sposób „zgłębiania” problematyki polegający na prezentacji *step by step* wybranych aspektów związanych z udziałem osoby w procesie prawotwórczym odrębnie w dwóch systemach prawnych. Samo porównanie możliwości partycypacji społeczeństwa w tworzeniu prawa polskiego i kanonicznego, zawarte w rozdziale piątym jest niezwykle skromne i pozbawione głębszych przemyśleń.

Uwaga ta dotyczy tak naprawdę całości rozprawy. Nie tylko obszerność działa, ale przede wszystkim jego treść pozwalają na stwierdzenie, że Autor wiele istotnych wątków pomija, a te które podejmuje zazwyczaj są tylko zasygnalizowane bez wystarczającego obiecanego we wstępie „zgłębienia”. Problematyka jest ważna i godna refleksji na poziomie rozprawy doktorskiej, zgodnie z tym, co napisałem w pkt. 2 recenzji. Podział materii na cztery pierwsze rozdziały oraz rozdziałów na punkty i podpunkty zasadniczo też. Lektura pracy ujawnia jednak poważne luki w bibliografii, które znalazły odzwierciedlenie w finalnym produkcie.

Pozytywnie należy ocenić koncepcję Pana Marcina Smereczyńskiego porównania prawa polskiego i prawa kanonicznego pod kątem udziału osoby w procesie prawotwórczym. Nie było to zadanie łatwe, ze względu na bardzo duże odrębności, występujące już na poziomie suwerena, koncepcji władzy i sposobu jej sprawowania, a w konsekwencji tworzenia prawa. Sposób poruszania się przez Doktoranta we wskazanych systemach prawnych nie jest może idealny, ale wbrew pozorom nie jest łatwe spiąć w jednej pracy naukowej dwa systemy prawa, na dodatek z uwzględnieniem elementów historycznoprawnych. W tym kontekście należy oceniać słabości dzieła.

Kwestią, na którą należy zwrócić uwagę jest kluczowa z punktu widzenia tematu problematyka osoby w procesie prawotwórczym. Może jestem w błędzie, ale lektura rozprawy nie daje odpowiedzi na pytanie, jak Autor rozumie tytułowe pojęcie „osoba”. Słabość w tym zakresie ujawniają zarówno tytuły dzieła i poszczególnych rozdziałów, w których zamiennie występuje „osoba” (tytuł rozprawy i rozdziału czwartego) i „społeczeństwo” (tytuły rozdziałów trzeciego i piątego) jak i treść, w których zamienne stosowanie wskazanych pojęć w sporej części przypadków jest nieuzasadnione. Jeżeli takie rozróżnienie ma głębszy sens to jest on niejasny i niezrozumiały, biorąc pod uwagę zarówno tytuły rozdziałów jak i treść rozprawy.

Niezrozumiała dla recenzenta, a przede wszystkim niespójna logicznie i merytorycznie niepoprawna, jest koncepcja wyróżnienia w rozdziale pierwszym pkt. 1.4. zatytułowanego „Źródła polskiego prawa konkordatowego”. Już w samym tytule jest sprzeczność. Skoro Autor zastosował w tytule rozprawy i rozdziału dychotomię „prawo polskie – prawo kanoniczne”, dlaczego wyróżnił na tym samym poziomie systematyki element systemu prawa polskiego, jakim jest polskie prawo konkordatowe. Polskie prawo konkordatowe nie jest systemem równorzędnym prawu polskiemu. Stanowi jeden z jego elementów, inaczej pisząc: podzbiór w zbiorze systemu prawa.

O jakości dzieła prawniczego świadczy m.in. nie tylko analiza stanu *de lege lata*, ale także – a może nawet przede wszystkim – sformułowanie postulatów *de lege ferenda*. Dlatego też należy jednoznacznie pozytywnie ocenić zapowiedź Autora recenzowanej dysertacji sformułowaną już we wstępie oraz wyróżnienie w ramach rozdziału piątego punktu 5.4. Pan mgr Marcin Smereczyński na niecałych dziesięciu stronach wskazał pożądane kierunki zmian w procesach tworzenia prawa w Polsce oraz elementy prawotwórcze prawa polskiego mogące znaleźć zastosowanie w prawie kanonicznym. Niestety, te ambitne założenia nie zostały zrealizowane na dobrym poziomie. W odniesieniu do prawa polskiego Autor rozprawy sformułował tylko trzy postulaty: „zwolnienie tempa regulacji”, uczenie w szkołach na temat inicjatywy ustawodawczej oraz „W prawie polskim, powinna się również znaleźć zasada, która stanowi o tym, że prawo można stosować elastycznie” (str. 167). Te niezwykle ogólnikowe postulaty nie zostały opatrzone konkretnymi propozycjami legislacyjnymi w postaci sformułowanych przepisów wraz z uzasadnieniem, a tylko kilkoma zdaniami bardziej publicystycznego niż naukowego komentarza. Propozycje pod adresem prawa kanonicznego – w ocenie recenzenta – nie uwzględniają specyfiki tego systemu prawnego oraz procesu tworzenia prawa w Kościele Katolickim.

Powyższa uwaga dotyczy *in genere* całej rozprawy doktorskiej. Koncepcja, zaproponowane problemy i wątki badawcze, systematyka ogólna i szczegółowa jest na stosunkowo dobrym poziomie. Niestety, dzieło jest niedopracowane pod względem kwerendy, a w konsekwencji także pod względem merytorycznym.

7. Konkluzja

Zgodnie z dyspozycją zawartą w art. 187 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 574 z późn. zm.) przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska pozwala pozytywnie ocenić ogólną wiedzę teoretyczną pana mgr. Marcina Smereczyńskiego w dyscyplinie nauki prawne oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Przedmiotem dysertacji jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Niezależnie od wskazanych w niniejszej recenzji licznych uwag krytycznych, rozprawa doktorska pana mgra Marcina Smereczyńskiego pt. „Udział osoby w procesie prawotwórczym w prawie polskim i kanonicznym”, Olsztyn 2022, ss. 195, napisana pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Ryszarda Sztychmilera spełnia kryteria określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789), na podstawie której jest prowadzony przewód doktorski. Recenzowane dzieło stanowi oryginalne i całościowe rozwiązanie zagadnienia naukowego z zakresu prawa, w oparciu o bazę źródłową i trud badawczy.

Rozprawę doktorską oceniam pozytywnie.

Wnoszę zatem o dopuszczenie pana mgr. Marcina Smereczyńskiego do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.